№ 21. Włodawa, dn. 15 listopada 1924 r. Rok II.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Prenumerata:
numer pojed. 30 gr.
miesięcznie 60 gr.
kwartalnie 1,80 gr.
rocznie 6 zlp.

Ceny ogłoszeń:
za tekstem:
cała strona — 30 zł.
pół „ — 15 zł.
ćwierć „ — 7.50.
drobne ogłoszenia
za wyraz — 5 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Przed Sejmikiem.

Budżetowy Sejmik powiatu Włodawskiego zbiera się na dzień 22 i 23 listopada b. r.

Zbiera się już po raz szósty, by zakreślić swoje działania na rok następny.

Lecz tym razem zbiera się już nie z tym niebotycznym rozmachem, ażeby szastać tak zwanemi „obcemi", a tak obcemi przed wojną „subwencjami" na prawo i lewo.

Dzisiejszy Sejmik zwołuje się pod hasłem „Oszczędzajmy!"

Oby tylko dzisiejszy Sejmik nie zrozumiał tego hasła „Oszczędzajmy" tak, jak to rozumiał na czerwcowem Sejmiku, kiedy wyniósł uchwałę, ażeby rozwój istniejących przedsiębiorstw zahamować, gdyż uchwała ta była nie „oszczędna", a raczej — rozrzutna.

To też Sejmik Powiatowy nauczony raz przez swoją nieoględność, spodziewać się należy, obecnie będzie rzeczowo sprawy traktował.

A ma obecnie wielkie zadanie do spełnienia.

Wydział Powiatowy pracę nad projektem budżetu przyszłorocznego już ukończył. Z dniem dzisiejszym projekt budżetu jest wyłożony na przeciąg 7 dni w Biurze Sejmiku, a to w tym celu, ażeby każdy płatnik miał możność po zaznajomieniu się z budżetem zaskarżyć do Sejmiku te czy inne projekty Wydziału Powiatowego, a które zdaniem jego, godziły w interesy ogółu, lub miałyby narazić ogół na straty.

Przyznać należy, że zwyczaj ten, co do wyłożenia budżetu, jaki Ustawa o finansach komunalnych wprowadza, jest słuszny, gdyż, jak to mówią: „Nierychło Marychnie po śmierci wędrować", t. j. krzyczeć, protestować wówczas kiedy już klamka zapadła i Sejmik budżet uchwali, ale przed uchwaleniem go zwrócić komu należy uwagę na te lub inne może błędne zamiary i projekty, a które w wykonaniu mogłyby bądź niedocenić, bądź przynieść straty ogółowi.

Projekt budżetu Wydział Powiatowy zamknął dość poważną cyfrą, bo blisko pół miljonem złotych.

Jeżeli rozejrzymy się po naszym bardzo zniszczonym powiecie, jeżeli weźmiemy pod uwagę stan dróg naszych, brak szkół, brak jakiejkolwiek pomocy dla rolników a i te zgliszcza — ofiary wojny, sterczące dotąd i napróżno wyczekujące pomocy, wreszcie opłakany stan szpitalnictwa naszego, to przyjdziemy do przekonania, że naprawdę budżet ten może jest za oszczędny.

Z drugiej strony, jeżeli zważymy, że powiat Włodawski w ciągu 1924 r. skonsumował blisko 758.400 butelek wódki za sumę przeszło miljon pięćset tysięcy złotych, czyli trzy razy więcej niż wynosi budżet Sejmiku, to te smutne cyfry przekonają nas, że obciążenia mieszkańców powiatu na rzecz Sejmiku są zbyt znikome.

Życzyćby tylko należało, ażeby te skromne sumy, jakie Wydział Powiatowy, zamierza rozchodować w przyszłym roku, były przez płatników w terminach uiszczone, gdyż w przeciwnym razie projekty te zostaną naprawdę tylko projektami.

Przyjrzyjmy się projektom Wydziału Powiatowego zakreślonym na rok przyszły.

Administracja.

Wydatki na utrzymanie urzędników wynoszą 9 procent budżetu. Liczbowo w porównaniu z r. 1921 — 22 jest wielka różnica, gdyż Wydział Powiatowy ograniczył personel Biura Sejmiku do 5 osób, gdy w poprzednich latach pracowało 11 osób. Nie znaczy to, by uprzednio było zadużo urzędników w Sejmiku. Lata 1920, 21, 22 należy uważać jako okres organizacyjny Sejmiku — potrzeba było więcej ludzi, następnie pracownicy Sejmiku byli niezbyt wyszkoleni, gdyż i uposażenie ich było bardzo nikłe, a zatem i praca mniej wydajna.

Obecnie po okresie organizacyjnym następuje okres normalnej pracy, to też przy dobrem wyzyskaniu pracowników, Wydział Powiatowy sądzi, że pracę administracyjną wykona 5 osób.

Komunikacja.

„Gros" budżetu, bo prawie 50 proc. Wydział Powiatowy przeznacza na drogi. I słusznie. W okresie organizacyjnym, Wydział Powiatowy większą uwagę zwracał na rzeczy bardziej palące i niecierpiące zwłoki. Opieka społeczna i szpitalnictwo, te dwie dziedziny obowiązków Sejmiku okazały

się bardziej palącemi niż naprawa dróg. Po uruchomieniu szpitala powiatowego i po zapoczątkowaniu organizacji punktów lekarsko akuszeryjnych w powiecie, wreszcie po zabezpieczeniu dachu nad głową sierotom wojennym, przyszła kolej na drogi. Z funduszow, jakie Sejmik posiada, naogół zdawałoby się dużych, a faktycznie zbyt szczupłych — nie można było wiele się spodziewać. Może też w tych warunkach i słuszna była polityka Wydziału Powiatowego, że swych szczupłych funduszów nie drobił, a dwie dziedziny postawił na wysokości zadania, obecnie całą uwagę i energię skierował na drogi. Lecz pomimo tej szczerej intencji Wydziału Powiatowego w kierunku naprawienia dróg, jaka przejawiła się w zamierzeniach budżetu — nie możemy sobie obiecywać zbyt dużo, bo skoro przy dzisiejszych warunkach koszt kilometra kapitalnego remontu drogi wynosi około 40 tysięcy złotych, to cóż Wydział Powiatowy może zrobić za jakieś dwieście tysięcy, jeżeli dziś kapitalnego remontu potrzeba przeprowadzić 30—40 kilometrów. Na to potrzeba by uchwalić przynajmniej taki podatek — ile ogół płaci na wódkę. Ale przyzna każdy, że łatwiej jest kilka lub nawet kilkanaście razy zapłacić w karczmie rachunek po 20—30 i więcej złotych, niż dać złotówkę rocznie podatku na drogi.

Cóż więc Wydział Powiatowy zamierza za te szczupłe fundusze w przyszłym roku w polityce drogowej wykonać? Otóż 10 proc. przeznacza na opłacenie służby drogowej: 11 dróżników, 2 drogomistrzów, 1 technika i 1 inżyniera, 10 procent przeznacza na zakup narzędzi drogowych; 15 proc. na odbudowę i naprawę mostów; 15 procent na zwykłą naprawę dróg bitych; 30 proc. na kapitalny remont dróg, wreszcie 20 proc. budżetu drogowego na odbudowę drogi Parczew miasto — stacja kolejowa.

Zdrowotność i szpitalnictwo.

W tej dziedzinie oprócz zwykłych tegorocznych wydatków widzimy nową pozycję, bo uruchomienie trzeciego z kolei punktu lekarsko-akuszeryjnego. W bieżącym roku uruchomione są dwa punkty — to w Sosnowicy i w Wereszczynie, w przyszłym roku Wydział Powiatowy zamierza uruchomić trzeci w północnej stronie powiatu.

W taki sposób polityka Wydziału Powiatowego pod względem sanitarnym rozwiązałaby częściowo tak ważną a dziś tak bardzo zaniedbaną sprawę pomocy lekarskiej dla ludności.

Ogółem na szpitalnictwo i zdrowotność w powiecie Wydział Powiatowy przeznacza 12 proc. budżetu.

Opieka społeczna.

Na opiekę społeczną Wydział Powiatowy przeznacza dość pokaźną sumę, bo około 14 procent całego budżetu, ale z drugiej strony w dochodach widzimy około 7 procent budżetu jako dochody z warsztatów, tak, że faktyczne wydatki na opiekę społeczną wynoszą 7 procent budżetu. W dziedzinie opieki nad sierotami widzimy stały postęp Wydziału Powiatowego. W roku bieżącym przy Sierocińcu uruchomiono warsztaty koszykarskie, zaś w przyszłym roku projekt przewiduje uruchomienie drugiego warsztatu — czapnictwo. Można stwierdzić, że w tej dziedzinie polityka Wydziału Powiatowego jest celowa, gdyż nie zadowalnia się tylko dostarczaniem pożywienia i dachu nad głową sierotom, ale myśli i o ich przyszłości, ażeby wyszkolić ich na dobrych rzemieślników.

Rolnictwo.

Bardzo ubogie są wymagania Wydziału Powiatowego w kierunku popierania rolnictwa, bo zamierzenia te wyrażają się zaledwie w 3 proc. ogólnego budżetu. Poza organizacja nasiennictwa w ośrodku kultury rolnej w Hańsku, projekty Wydziału Powiatowego zmierzają do wysłania 10 młodych ludzi z pośród synów rolników do szkół rolniczych, do zakupienia 2—3 tryjerów dla użytku rolników i umieszczenia tych tryjerów w północnej połaci powiatu, wreszcie częściowe przeprowadzenie szczepień ochronnych u zwierząt gospodarskich w miejscowościach zagrożonych zarazą płucną lub czerwonką.

Szkolnictwo i oświata.

Na popieranie szkolnictwa i oświaty w powiecie projekt przewiduje około 8 proc. budżetu, a to: subwencja dla Rady Szkolnej, 20 stypendjów dla wychowańców Szkół średnich, 2 dla akademików, 10 dla szkoły rzemieślniczej, zakup 14 bibljotek dla gmin, pomoc dla straży ogniowych i t. p.

Wreszcie

Bezpieczeństwo publiczne.

Jako udział Sejmiku w kosztach utrzymania policji państwowej projekt przewiduje dość poważną kwotę, bo prawie 9 proc. budżetu.

W takich mniej więcej zarysach przedstawia się projekt budżetu rozchodowego na 1925 rok.

Mówiąc o wydatkach, słusznem jest wspomnieć i o dochodach, gdyż ta część budżetu może i niejednego najbardziej interesuje.

Dla orjentacji przytoczę, że gdyby całem zapotrzebowaniem gotówki na wykonanie projektów Wydziału Powiatowego obciążyć morgi — wypadłoby przeciętnie po 1 zł. 20 gr. na morgę, zaś gdyby obciążyć nie morgi, a ludność osobiście — wypadłoby blisko po 5 złotych od głowy. Jak w pierwszym tak i w drugim wypadku, nie sądzę, by obciążenie zbyt wielkie. Ale sprawa z dochodami Sejmiku przedstawia się inaczej.

Prawie 15 proc. budżetu rozchodowego pokrywają dochody z majątku i przedsiębiorstw Sejmiku; 50 proc. podatki pośrednie jak od alkoholu i inne, a zaledwie 30 — 35 proc. podatki bezpośrednie, to jest rolnictwo, przemysł i handel.

Wydział Powiatowy projektuje w 1925 roku wprowadzić specjalny podatek drogowy i obciążyć nim rolnictwo, przemysł i handel. Podatku drogowego według projektów Wydziału Powiatowego na morgę wypada w najwyższej stawce 20 i pół groszy z morga. Przemysł i handel ma płacić około 50 proc. ceny świadectw (patentu) natomiast normalny podatek gruntowy Wydział Powiatowy zniża ze 150 na 100 proc. podatku państwowego czyli, że przeciętna morga normalnego podatku gruntowego na rzecz Sejmiku ma płacić około 40 groszy, a łącznie z podatkiem drogowym około 60 groszy z morgi.

Jak widzimy, obciążenie mieszkańców powiatu na rzecz Sejmiku nie jest tak straszne, jakby

się zdawało. Rozchodzi się tylko o to, ażeby ludność zrozumiała, że podatki wpłacone w terminie przynoszą znacznie więcej korzyści, bo roboty wczas wykonane zawsze są tańsze i trwalsze. — Niechże więc o tej maksymie, że „dwa razy daje, kto w czasie daje" — pamięta każdy płatnik, a przez to spełni swój obowiązek. Natomiast Wydział Powiatowy, mając normalny dopływ gotówki, będzie mógł normalnie wypełniać swoje zadania, do spełnienia których go tenże ogół płatników powołał.

Wiklina i koszykarstwo.

Już nadmieniono w „Ziemi Włodawskiej", że została założona szkoła koszykarska przez Sejmik Powiatowy we Włodawie przy Sierocińcu imienia Tadeusza Kościuszki. Zadaniem tej szkoły jest przedewszystkiem wyszkolenie wychowańców samego Sierocińca, jak również ochotników z wiosek tutejszego powiatu. Chcąc osiągnąć zamierzony cel, to jest rozwinąć przemysł wikliniarski, potrzeba przedewszystkiem dążyć do zdobycia na miejscu odpowiedniej ilości surowca. Przy zwiedzaniu łąk nadbrzeżnych okazało się, że jest tutaj poddostatkiem wikliny, której wystarczy nietylko na miejscową produkcję, ale można by nią zasilać bądź to rynki krajowe, bądź zagraniczne.

Wiklina nad Bugiem rośnie dziko, a ponieważ nie była nigdy wycinaną, do wyrobów wikliniarskich prawie że się nie nadaje. Chcąc z rosnącej wikliny mieć jakąś korzyść winni posiadacze wybrzeży zarosłych wikliną wyciąć ją przy samej ziemi, a wówczas z wiosną wyrosną młode gałązki nadające się do wyrobów koszykarskich. Miejsca zaś puste należałoby koniecznie zasadzić znowu wikliną. Bo może wam nie wiadomo, szanowni czytelnicy, jakie daje korzyści wiklina. Jeden mórg wikliny daje więcej dochodu, aniżeli mórg pszenicy.

Jeżeli kto ma chęć plantowania wikliny, to powinien zgłosić się do szkoły koszykarskiej, gdzie otrzyma wszystkie wskazówki: jak się sadzi wiklinę i jaką się powinno sadzić. Przy tej sposobności będzie można zobaczyć wyroby koszykarskie, które wychowańcy Sierocińca sami wykonują, jak również plantacje wikliny tuż na gruncie Sejmikowym, przy szkole koszykarskiej.

Wiem, że wielu mieszkańców tutejszego powiatu posiada grunta zupełnie nieurodzajne i ci przeto powinni zasadzić je wikliną, gdyż zbyt na nią zawsze jest czy to w kraju, czy zagranicą. — Sadzonek, ile będzie potrzeba, dostarczy szkoła koszykarska.

Już w tym roku były robione próby sadzonek wikliny w Hańsku, w Sejmikowym majątku kultury rolnej i w Sobiborze u p. Jaworskiego, gdzie wydały dodatnie rezultaty.

Wiklinę, chociażby największą ilość, zawsze kupi szkoła koszykarska.

Teraz właśnie jest pora, aby starą wiklinę wyciąć, co czyni się jesienią lub wczesną wiosną.

Następnie chcę choć trochę Was poinformować, jakie korzyści możecie mieć, gdy dacie swych synów do nauki wikliniarstwa. Wiadomą rzeczą jest, że każdy nie może dać swego syna do szkoły wyższej, żeby został uczonym, ale przecież można dziecko wyuczyć jakiegoś rzemiosła. Jeżeli bowiem ojciec ma 10 mórg ziemi i czworo dzieci, to pytam się, ile każde z nich dostanie od ojca? Prawda, że tylko jedną czwartą część majątku? Więc do czego właściwie dojdziemy? Otóż Wydział Sejmiku, widząc, że tutejsza okolica ma tak bogaty teren wiklinowy, postanowił założyć taką szkołę, gdzieby mogli się Wasi synowie wyuczyć i później w czasie wolnym od roboty w polu — u siebie w domu pracować i w ten sposób sobie poprawić byt.

Tak pomaga sobie rolnik w Małopolsce, gdzie są całe wioski koszykarstwem zatrudnione. Przemysł koszykarski jest najwięcej rozwinięty nad rzekami, jak: Wisłą, Dunajcem, Solą, Skawą, Rabą i Sanem. Zbyt wyrobów ma zapewniony przez stwarzanie się większych centrali i składów.

Wyroby wysyłają się przeważnie zagranicę, jak: Ameryka, Anglja, Francja, Belgja, Turcja i Rumunja.

Włodawska Szkoła koszykarska ma na razie 11 chłopców do nauki, lecz mamy nadzieję, że liczba ich wzrośnie podwójnie. Obecnie wyrabia się tylko galanterję, ale już uczniowie zaczynają robić i meble. Szkoła cieszy się powodzeniem i niema dnia, żeby nie było zwiedzających; każdy patrzy z zainteresowaniem na tę początkową pracę. Tak, że kto odda swego syna do nauki, może być pewny, że go doskonale wyszkoli. Muszę przytem nadmienić, iż szkoła włodawska wyrabia przedmioty nietylko z wikliny, ale wszystko, co wchodzi w zakres koszykarstwa, a więc wyroby artystyczne, mające zawsze pokup jak: plecionki wiklinowe, z trzciny, szuwaru i t. p.

Widzimy przeto, że są to dwojakie korzyści: Pierwszą, że można zbywać swój własny surowiec, a drugą, że można korzystać z nauki bezpłatnej.

Mam nadzieję, że zwłaszcza małorolnych ta sprawa zajmie i nie omieszkają podczas bytności we Włodawie zwiedzić sejmikowej szkoły koszykarskiej, gdyż to im może przynieść dochody, o których nawet nie wiedzą.

Gądek
instruktor sejmikowego koszykarstwa

Życie samorządowe powiatu.

Z Rady Powiatowej.

Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Szkolnej pod przewodnictwem zast. przewodniczącego p. Gliszczyńskiego Rada uchwaliła budżet na r. 1925 w wysokości 10,060 zł.

Prócz tego zatwierdzono z pewnemi zmianami budżety Dozorów szkolnych w Uścimowie, Romanowie, Wyrykach, Opolu, Dębowej Kłodzie, Sobiborze, Włodawie, Krzywowierzbie i Sławatyczach.

Rada postanowiła zażądać zwrotu udzielonej subwencji nauczycielowi Gellesowi. Co zaś do zajmowanego budynku szkolnego w Uścimowie przez Urząd gminy postanowiono zwrócić się do Sądu o eksmisję.

Postanowiono przychylnie załatwić rekurs Orańczuka w sprawie nałożonej grzywny przez Dozór szkolny we Włodawie. Ignacowi Wadnelowi z Uścimowa zmniejszono nałożoną grzywnę przez Dozór Szkolny za nieposyłanie syna do szkoły z 18 zł. do 5 zł.

Prócz tego załatwiono szereg spraw pomniejszych.

Z miast.

Sprawy administracyjne.

Rada Miejska we Włodawie postanowiła wypłacić ławnikom podczas ich zajęć związanych z gospodarką miasta djety jednak w tej wysokości, aby wynagrodzenie w miesiącu nie przenosiło poborów klasy XI urzędników państwowych.

Z gmin.

Sprawy ogólne.

Rada gminna w Uścimowie postanowiła asygnować na Macierz szkolną w Gdańsku 10 zł. zaś na lotnictwo 20 zł.

Rada gminna uchwalając na lotnictwo stanęła na państwowem stanowisku. Czekamy na datki z innych gmin. Niechaj na dobry cel zbiera się grosz do grosza! Redakcja Ziemi utworzyła rubrykę „na lotnictwo" no i czeka na datki i nazwiska ofiarodawców.

Zebranie gminne w Sławatyczach postanowiło rozpocząć budowę Urzędu gminnego w Hannie.

Z tą budową Urzędu to jest skomplikowana historja. Jedno Zebranie uchwaliło budowę w Dołhobrodach, drugie w Sławatyczach, a trzecie w Hannie.

Zdaje się że całą sprawę ostatecznie będzie musiał załatwić p. Wojewoda, gdyż ustawowo do niego te sprawy należą.

Zebranie gromadzkie wsi Krasne postanowiło podzielić las gromadzki pomiędzy mieszkańców wioski.

Wreszcie mieszkańcy Krasnego poszli po rozum do głowy i dzieląc las pomiędzy siebie— położyli kres niebardzo dobrej gospodarce pełnomocników, którzy, jak słuchy dochodzą, sami las niszczyli.

Ponieważ sekretarz Rady gminnej w Wyrykach miał być przeniesiony do innej gminy — przeto Rada gminna odniosła się z prośbą do Wydziału Powiatowego o pozostawienie Kielera na zajmowanem stanowisku ze względu, iż tenże z ludnością sumiennie postępuje i gorliwie pracuje.

Dla p. Kielera aż takie uznanie powinno być miłe i stanowić zachętę do dalszej pracy.

Sprawy administracyjne.

Zebranie wioskowe w Kolechowicach przekazało należące się gromadzie 5 proc. dodatków do podatków państwowych na rzecz sołtysa.

Rada gminna w Opolu postanowiła polecić wójtowi zebrać z wiosek odpowiednią ilość słomy dla obłożenia domu gminnego celem zabezpieczenia przed zimnem.

Dobrze byłoby, gdyby Zebrania gminne ten sposób zastosowały do niektórych budynków szkolnych, w których pomimo palenia dziatwa marznie. Z wnioskiem tym na Zebrania wioskowe winny występować opieki szkolne lub na Zebrania gminne Dozory szkolne.

Rada gminna we Włodawie postanowiła pobierać opłaty kancelaryjne od wyciągu z ksiąg ludności 1 zł., od paszportu zwierzęcego wydawanego rolnikom 50 gr. handlarzom 2 zł., od innych zaświadczeń 50 gr.

Zebranie gminne w Wyrykach ograniczyło przyjmowanie interesantów w kancelarji od god. 8 do 18.

No, uchwała ta wobec redukcji personelu będzie niewykonalną. Kiedyż bowiem pracownik gminy miałby czas na załatwienie urzędowych spraw, gdyby 9 godzin dziennie przyjmował tylko interesantów. Obecnie, wobec tak znacznej redukcji pracowników od 1-go stycznia 1925 r., kancelarje Urzędów gminnych dla interesantów zwłaszcza gdzie pozostanie tylko 1 pracownik będą musiały być ograniczone do najwyżej 3 godzin dziennie.

Sprawy szkolne.

Rada gminna w Sławatyczach postanowiła się zwrócić do Powiatowej Komisji Odbudowy o udzielenie pożyczki na odbudowę spalonych szkół w Kusawie, Janowce, Holeszowie, Dołhobrodach i Sławatyczach. Równocześnie postanowiono zwrócić się do Wydziału Powiatowego o delegowanie technika celem sporządzenia kosztorysu spalonych szkół.

O ile wiemy, komisja odbudowy otrzymała na r. 1924 zaledwie kilka tysięcy złotych, a zgłoszono już podań około 1000 Dobrze jednak czyni Rada, zabiegając o pożyczki, gdyż w budżecie państwowym na r. 1925 wstawiono znaczniejsze sumy na odbudowę. Należałoby jednak, aby nasi posłowie starali się, aby z preliminowanych funduszów powiat włodawski, jako bardzo zniszczony, otrzymał znaczniejszą sumę pieniędzy na pożyczki.

Rada gminna w Uścimowie wobec postawionego przez Radę Szkolną terminu opuszczenia budynku szkolnego postanowiła zwrócić się z prośbą o prolongatę.

Rada Szkolna Powiatowa nie uwzględniła jednak prośby Rady gminnej i postanowiła odnieść się o eksmisję do sądu. Nie wiemy jak tam wypadnie wyrok, ale może się zdarzyć, że p. wójt, będący zarazem Przewodniczącym Dozoru szkolnego, będzie siebie eksmisjować.

Czasami te podwójne godności mają złe strony. Nie wygoda wprawdzie dla Urzędu gminnego, ale znowu Rada szkolna musi dbać o interes szkolnictwa.

Sprawy oświatowe

Rada gminna w Uścimowie postanowiła książki z założonej wypożyczalni gminnej wypożyczać wszystkim mieszkańcom gminy za opłatą po 5 gr. od każdej książki. Kto dłużej przetrzyma aniżeli 2 tygodnie płaci podwójnie, a jeżeli dłużej jak miesiąc, to pozbawia go się prawa pożyczki. Za zniszczenie oprawy pobierać połowę wartości książki, a za brak kartek całą wartość i takiemu więcej nie pożyczać.

Sądzimy, iż lepiej byłoby nie brać za pożyczanie, a natomiast wyznaczyć pewną opłatę za każdy dzień przetrzymania po jakimś oznaczonym terminie. Również praktycznem byłoby aby każdy pożyczający podpisywał deklarację, że w razie zgubienia książki należytość może wójt gminy ściągnąć w drodze

administracyjnej. W ten sposób uniknęłoby się skarg sądowych w razie niezwrócenia należności za zniszczoną książkę.

Sprawy ogniowe.

Rada gminna w Romanowie postanowiła odnieść się do Wydziału Powiatowego o przekazanie gminie Romanów bezużytecznie stojącej sikawki w Sławatyczach.

Z piętnasto procentowego dodatku do składki ogniowej zbieranego przez Sejmik w roku 1923. Związek Wojedzki straży ogniowych nabył sikawkę i przydzielił ją do Sławatycz. W Sławatyczach jednak nie znalazło się tylu chętnych, aby otworzyć oddział straży ochotniczej. Dowiedziawszy się o tem Rada gminna w Romanowie zwraca się do Wydziału Powiatowego o przekazanie Romanowowi sikawki, gdyż romanowiacy sądzą, iż przecież mają na tyle zmysłu organizacyjnego i dobrych chęci, że potrafią z pożytkiem dla gminy oddział strażacki zorganizować.

Bardzo słusznie! Niechaj nadal Sławatycze handlują a Romanów dojdzie do sikawki.

ZE ŚWIATA.

Anglja.

Rząd robotniczy Mac Donalda upadł. Umowy tego rządu ze sowietami doprowadziły go do upadku. Angielscy konserwatyści z Baldwinem na czele zwyciężyli przy wyborach i opanowali rząd. Baldwin w obecnym rządzie będzie Premierem i ministrem skarbu.

Wybory do parlamentu Angielskiego odbywały się przy ogólnem udziale ludności i wielkiej zaciętości partyjnej.

Mac Donald po przegranej walce wyborczej narzeka na komunistów. Wygłosił on mowę, w której oświadczył, że komuniści są większymi wrogami robotników, niż partja konserwatywna.

Komuniści mimo wszystko urządzili bankiet w lokalu przedstawicielstwa sowieckiego w Londynie z okazji siedmioletniej rocznicy objęcia władzy przez rząd sowietów. Na gmachu poselstwa sowieckiego powiewała od rana olbrzymia flaga czerwona.

Francja.

We Francji długo się wstrzymywano z zawarciem ugody i uznaniem sowietów. Jednak po objęciu rządów przez Herriota rząd francuski zgodził się na uznanie sowietów. Czy ten krok rządu wyjdzie narodowi francuskiemu na korzyść przyszłość pokaże.

Z uznaniem sowietów przez Francje, emigranci rosyjscy we Francji tracą prawo gościnności i muszą się poddać prawu, jakie sowiety do nich zastosują.

Są przypuszczenia, że Herriot może tak samo przegrać z sowietami, jak przegrał Mac Donald w Anglji. Może słowa Bismarka, „że w polityce wszystko się zawsze układa inaczej", znajdą swoje zastosowanie i w tej sprawie.

Ameryka

Prezydentem Stanów Zjednoczonych wybrano ponownie Coolidgea.

Wybory odbywały się przy wielkiej wrzawie i bijatykach. Zeppelin III-ci po podróży po oceanie wylądował przed olbrzymim hangarem w Lakehurst. Załoga Zeppelina została przyjęta w „Białym Domu" przez prezydenta Coolidga. Warsztaty w których zbudowano Zeppelin będą zabrane z Niemiec do Sewilli, ażeby nie dać Niemcom możności budowania takich Zeppelinów dla siebie.

Bułgarja.

Emigranci bułgaracy przygotowują przewrót polityczny.

Były członek gabinetu Stambulińskiego minister Obów, utworzył w Belgradzie tajny rząd bułgarski, który dąży do obwołania republiki w Bułgarji. Obow sam ma zostać prezydentem republiki. Na pograniczu serbsko-bułgarskim toczą się wciąż walki między oddziałami wojska bułgarskiego, a bandami powstańców, które otrzymują z niewiadomego źródła poparcie pieniężne.

Białoruś sowiecka.

Pisma sowieckie przyznają, że w ostatnich czasach partja komunistyczna znacznie straciła swe wpływy wśród włościan na Białorusi.

Obliczenie urzędowe wykazują, że partja na Białorusi ma zaledwie 4 proc. włościan.

Że na Białorusi źle się dzieje bolszewikom, potwierdza to moskiewska „Prawda" (№ 235), umieszczając korenspondencje z Białorusi sowieckiej o groźnej sytuacji jaka się tam wytwarzała na tle walki z rządem sowietów. Zabójstwa agitatorów komunizmu i podpalenia budynków rządowych są na porządku dziennym.

Można stwierdzić na podstawie tej korespondencji, że całe włościaństwo Białorusi sowieckiej stanęło na „froncie krwi i ognia" przeciwko komunistom występującym w roli nauczycieli wiejskich.

Z Polski.

Sejm rozpoczął swe obrady. Jak zazwyczaj Prezydent Ministrów Grabski wypowiedział swoje eksposé. Sejm w dyskusji nad wygłoszonem przemówieniem premjera występował przeciwko napadom dywersyjnym na wschodzie. Po przeprowadzonej dyskusji Prezydent Grabski w przeszło 3 godzinnej mowie odpierał zarzuty poszczególnych posłów. Premjer zaznaczył że w ogóle stan skarbowy państwa polepszył się i niema obawy przed żadną katastrofą. Liczba bezrobotnych spadła z 165,000 do 147,000. Natomiast ze względu na nieurodzaj rząd wstrzymał wywóz zboża zagranicę. Co do wzrostu drożyzny to ta wzrasta jeszcze w wyższym stopniu w Niemczech a zwłaszcza w stosunku do metali i węgla, towarów włókienniczych. Również premjer zaznaczył, że mniejsza własność chętniej płaci podatki aniżeli większa. Co zaś do zaległości podatkowych to zaznaczył, że rząd nosi się z zamiarem w razie zaległości 2 rat przez płatników zajmować w swój stan posiadania odpowiedniej ilości gruntów i wypuszczenia odpowiedniej ilości akcji. W sprawie reformy rolnej Premjer zaznaczył iż wówczas będzie czas na jej wykonanie kiedy nastąpi sanacja skarbu.

Natomiast więcej zamieszania w Sejmie wywołało eksposze Ministra Spraw Zagr. Skrzyńskiego. W dyskusji zaatakował poseł Głąbiński imieniem Klubu Z. L. N. rząd za wystąpienie Ministra w Genewie. Wówczas Premjer postawił ostro kwestję zaufania Sejmu do rządu. Na odbytem głosowaniu Sejm 40 głosami większości wyraził, że pólityka Ministra Spraw Zagranicznych nie narusza godności państwa. Przeciwko wnioskowi głosowali posłowie Związku Ludowo Narod., Dubadecja, Ukraińcy, żydzi i komuniści za wnioskiem pozostały partje lewicy, Chadecja i Piast.

W klubie Wyzwolenia po wystąpieniu prezesa Thuguta z Klubu znowu nastąpił rozłam. Czterej posłowie Wojewódzki, Bon, Szepiel i Hołowacz wystąpili z Klubu.

Zaszły również zmiany w Klubie ukraińskim gdyż 2 posłowie ukraińscy Skrypa i Wojtiuk przeszli do Klubu komunistycznego, który wobec tego składa się z 4 posłów. Obaj posłowie wybrani zostali w Województwie lubelskiem.

KRONIKA MIEJSCOWA

Nieszczęśliwy wypadek.

Od kilku miesięcy przybyły do powiatu włodawskiego komisarz ziemski, p. Marjan Mroczkowski, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pan Mroczkowski, jadąc z Lublina w dniu 3 b. m., przesiadał się w Chełmie i tam wsiadł do pociągu jadącego do Kowla, zamiast do Włodawy. Spostrzegłszy swą pomyłkę, p. Mroczkowski za radą konduktora wyskoczył z wagonu. Skok był tak nieszczęśliwy, iż p. Mroczkowski dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu wszystkie palce u lewej nogi. Pierwszej pomocy udzielono nieszczęśliwemu na stacji, poczem przewieziono go na dalszą kurację do szpitala św. Mikołaja w Chełmie. Okazało się, że usłużny konduktor, który doradził p. Mroczkowskiemu wyskoczyć z wagonu, był w stanie nietrzeźwym.

Kolejka do miasta.

Na stacji kolejowej znajduje się od kilku lat tabor kolejki wąskotorowej. Tabor ten pozostał z czasów inwazji bolszewickiej i miał być użyty przy fortyfikacji miasta. Po odparciu bolszewików powstał projekt zużytkowania taboru kolejki do przeprowadzenia komunikacji wąskotorowej z Włodawy do Parczewa. Projekt jednak pozostał, jak wiele innych, bez poparcia osób zainteresowanych a tabor kolejki, niezabezpieczony, marnował się.

Obecnie władze wojskowe zajęły się tą sprawą. Z polecenia DOK tutejsze dowództwo 30 p. a. p. dokonało inwentaryzacji taboru kolejki i zostały zdjęte pomiary torowe.

Prawdopodobnie władze wojskowe noszą się z zamiarem przeprowadzenia kolejki od stacji do koszar, by w ten sposób stworzyć dogodną komunikację na potrzeby wojskowe.

Sprawa naczelnika poczty.

Podczas urzędowania naczelnika poczty, p. Franciszka Brzozowicza, w maju 1923 roku odbyła się rewizja kasy pocztowej. W wyniku rewizji stwierdzono brak 50 tysięcy mk. w kasie. Wobec powyższego p. Brzozowicz został natychmiast zawieszony w czynnościach. Nazajutrz po dokonaniu rewizji, pomocnik naczelnika, p. Romańczuk, znalazł brakujące 50 tys. mk. włożone w znaczkach pocztowych.

Zawieszenie w urzędowaniu naczelnika Brzozowicza trwało do października 1924 r. i przez ten czas p. Brzozowicz otrzymywał połowę wynagrodzenia miesięcznego.

W dniu 31 X b. r. odbył się w Lublinie sąd dyscyplinarny. Na sąd nie powołano świadka p. Romańczuka, jak również obrońca p. Brzozowicza nie przedstawił petycji opinjodawczej ludności i instytucji włodawskich. Jeden i drugi fakt wpłynął niekorzystnie na wynik sprawy. Sąd dyscyplinarny uznał winnym p. Brzozowicza i skazał go na degradację o jeden stopień służbowy niżej.

Fałszywe pięciozłotówki we Włodawie.

Berko Szlewin, kupiec rybny, płacił na poczcie pieniądze, między któremi znajdowały się pięciozłotówki. Kasjer na poczcie, przeglądając pieniądze Szlewina, zauważył fałszywe pięciozłotówki. Ażeby przekonać się, czy Szlewin ma więcej fałszywych pięciozłotówek i czy zajmuje się ich rozpowszechnianiem — oddano go w ręce policji.

Po zbadaniu Szlewina i przeprowadzeniu rewizji okazało się, że miał on jeden banknot fałszywy, który otrzymał od kogoś przy zmianie pieniędzy. Dalsze dochodzenie policyjne ustali, czy Szlewin ma co wspólnego z fałszywemi pieniędzmi.

Złożenie zwłok ś. p. Janiny Lindnerowej

Zwłoki ś. p. Lindnerowej zostały przez rodzinę Zmarłej sprowadzone z Lublina i pochowane na cmentarzu we Włodawie.

Smutny ten obrzęd odbył się dnia 10 b. m.

W odprowadzeniu zwłok z kościoła na cmentarz wzięła udział rodzina, koledzy, znajomi i liczne tłumy publiczności.

Trumnę na ramionach zanieśli koledzy biurowi.

Bezpańska biblioteka.

Jest taka we Włodawie, a mieści się w Sejmiku. Kilka lat temu grono ludzi dobrej woli założyło bibjotekę. Z początku podobno dyżurujących i chętnych było aż za wiele, ale z czasem zapał ostygł, a biblioteka została pozostawiona sama sobie. Ani nie słychać o zarządzie, ani nikt nie upomina się o wkładki, ani o książki. Od czasu do czasu jedna z uczynnych urzędniczek Sejmiku wypożyczy kilka książek komuś, kto przyjdzie i na tem się działalność kończy. A szkoda, gdyż jest to prawie, że jedyna kulturalna rozrywka Włodawy. Możeby chociaż Wydział, jako gospodarz lokalu, sprawą tą się zaopiekował i odnalazł członków zarządu, którzy widocznie z wrodzonej skromności nie dają znaku życia.

Wiadomości bieżące.

Palące zagadnienie w samorządzie.

Jest nim sprawa finansów samorządu powiatowego i gminnego. Ustawa z d. 11-go sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, po rocznem blisko stosowaniu we względnie stałych warunkach, wykazała całą swą nieżyciowość, brak elastyczności i zupełne zapoznanie odrębnych, nierównych potrzeb lokalnych. Szablonowe ujęcie tak ważnej i tak złożonej kwestji, jaką jest skarbowość komunalna, doprowadziło do wręcz nieprawdopodobnych wyników, zwłaszcza w samorządzie powiatowym i gminnym. To też potrzebę znowelizowania ustawy z d. 11-go sierpnia r. z. uznają wszyscy. Wyraziło się to w szeregu stosownych wniosków poselskich oraz w rządowym projekcie noweli, wniesionym do Sejmu jeszcze w czerwcu r. b. Nowelizacja winna oprzeć się na gruntownym zbadaniu doświadczeń ubiegłego roku, jakie związki samorządowe miały możność poczynić: że nowelizacja jest kwestją palącą, świadczy o tem prowizoryczne zasilenie funduszów gminnych w b. zaborze rosyjskim przez nowelę z d. 31 lipca r. b., co pozwoliło na uruchomienie szkół powszechnych w drugiej połowie r. b.

Kierowane tą myślą Prezydjum Rady Zjazdów samorządu ziemskiego, — ogólno państwowej organizacji związków samorządu powiatowego — zorganizowało w m. październiku r. b. 5 wielkich zjazdów prowincjonalnych, poświęconych omówieniu skarbowości samorządu powiatowego i gminnego, w których wzięli udział przedstawiciele samorządu powiatowego wszystkich województw z wyjątkiem Kongresówki. W założeniu zjazdów leżało należyte uwypuklenie potrzeb lokalnych samorządu. Zjazdy odbyły się w Poznaniu w d. 11, w Krakowie 14-go, we Lwowie 16 go, w Brześciu 19 go i w Wilnie 21 października. Wszystkie zjazdy obesłane były nader licznie, wzięli w nich udział liczni posłowie, przedstawiciele władz wojewódzkich oraz miejscowej prasy. Ogromne zainteresowanie, jakie zjazdy obudziły, świadczy dobitnie o aktualności poruszonego zagadnienia. Z ramienia Prezydjum Rady Zjazdów wzięli udział w obradach wszystkich zjazdów: wice-prezes Prezydjum p. W. Gajewski oraz pp. dr. Jaroszyński i Lipski.

Drugiem zadaniem zjazdów było zaznajomienie przedstawicieli samorządu powiatowego z działalnością ogólno-krajowej organizacji związków samorządu powiatowego, reprezentującej interesy tego samorządu, oraz broniącej jego prawa. Sprawozdanie wszędzie spotkało się z jaknajwyższym zadowoleniem. Doniosłość dla samorządu powiatowego dokonanych przez Prezydjum prac zaznaczyła się dobitnie w życiu tego samorządu.

Obrady nad finansami komunalnymi dały niezmiernie ciekawe materjały, które użyte zostaną do nowelizacji ustawy z d. 11 sierpnia r. z. Ustawa ta przez swoją szablonowość wytworzyła szereg anomalji. W b. zaborze pruskim zniszczyła wysoko postawioną skarbowość komunalną i cofnęła wstecz kulturę podatkową tej dzielnicy, nawet z wielką szkodą dla finansów państwowych. Na Kresach pozbawiała samorząd ziemski niemal zupełnie środków, gdyż główne tam źródło dochodowe w postaci dodatku do podatku gruntowego, stanowi sumy stosunkowo nikłe.

Zasada automatycznych dodatków do podatków nie będących w stanie doskonałym, przy zewnętrznie jednakowych stawkach, dała jednym związkom samorządowym dostateczne środki, w niektórych wypadkach nawet za duże, innym, często o miedzę, nie pozwala na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb. Wynika to z różnej jakości ziemi, wielkości gospodarstw rolnych i stawek podatku gruntowego. Ogólnie stwierdzono, że ustawa z d. 11 sierp. r. ub. nie pozwala na wykonanie nawet ustawowych obowiązków samorządu powiatowego i gminnego, nie mówiąc już o własnym zakresie działania.

Zachodzą też i rażące anomalje, jak w stosunku miast niewydzielonych do pow. związków komunalnych, gdzie jak np. w pow. Gnieźnieńskim miasto, które nic na samorząd powiatowy nie płaci, ma większość swych przedstawicieli w Sejmiku. Albo też udział w kosztach utrzymania policji państwowej, stanowiący na kresach często wyżej 100 %, a w niektórych wypadkach 300 proc. głównego źródła dochodowego samorządu, jakim jest dodatek do pod. gruntowego. Szkolnictwo powszechne w b. zabrze pruskim utrzymywane jest z podatków ustawą nie przewidzianych, gdyż niema innego wyjścia: są też wypadki utrzymymania szkół z dobrowolnych datków.

Obrady zjazdów dały w wyniku zupełną jednomyślność poglądów na wady ustawy z d. 11 go sierpnia r. z. Dają się one ująć w następujące punkty:

1. Ustawa o finansach komunalnych winna być elastyczna i uwzględnić odrębności terytorjalne, wynikające z odmiennych warunków gospodarczych i różnych poziomów kultury oraz nierównej skali potrzeb poszczególnych powiatów i gmin. Oparcie skarbowości komunalnej na automatycznych dodat. do podatku gruntowego przy formalnie jednakowych normach stawek, stwarza znaczne nierówności w uposażeniu poszczególnych związków samorządowych zależnie od wielkości gospodarstw rolnych, jakości ziemi i stawek podatku gruntowego.

2. Wyodrębnienie finansowe miast z powiatów niewydzielonych zrywa naturalną łączność tych miast ze wsią i uniemożliwia w samorządzie powiatowym poczynania, mające na celu dobro ludności zarówno wiejskiej, jak i miejskiej. Nadto niesłusznie obciąża wyłącznie wieś kosztami urządzeń, z których miasta te przedewszystkiem korzystają. Zachodzi nieodzowna konieczność pociągnięcia tych miast do proporcjonalnych świadczeń na rzecz ogólnych potrzeb państwa.

3. Projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych, wniesiony w czerwcu r. b. do Sejmu przez Min. Skarbu, pogarsza jeszcze błędy samej ustawy, przez przerzucenie ciężarów utrzymania dróg i szkół, oraz kosztów opieki społecznej wyłącznie za podatek od gruntu.

4. Formalizm i zbyteczne przepisy biurokratyczne, zarówno z samej ustawy z d. 11. VIII.

23 r. jak i rozporządzeń na jej podstawie wydanych krępują bez widocznej potrzeby działalność samorządu oraz wzmagają niepomiernie czynności kancelaryjne związków samorządowych, oraz władz nadzorczych. Podraża to administrację, a przez zalew władz nadzorczych aktami formalnemi utrudnia faktyczne sprawowanie nadzoru. Zjazdy podkreśliły w tym zakresie konieczność skasowania par. 1. i 18 rozporządzenia II Min. Spr. Wewn. do tej ustawy.

5. Udział w kosztach utrzymania policji państwowej, co do której samorząd nie ma żadnej ingerencji, jest nadmiernem obciążeniem, na Kresach zwłaszcza niepomiernie dla samorządu dotkliwym, a nie mającym z zadaniami samorządu bezpośredniego związku. Nadto udział ten wpływa ujemnie na stosunek ludności do policji.

6. Stwierdzono potrzebę utworzenia specjalnego funduszu wyrównawczego, z którego mogłyby czerpać pomoc powiaty finansowo słabsze i dotknięte klęskami żywiołowemi.

7. Wypowiedziano się za zastosowaniem ustawy o opiece społecznej do najważniejszego działu opieki społecznej w gminach, jakim jest obowiązek pokrywania kosztów leczenia za ubogich.

Są to w najbardziej ogólnych zarysach ujęte uchwały Zjazdów. Pozatem na każdym Zjeździe omawiano potrzeby i niedomagania lokalne. W zakresie ustawy o finansach komunalnych zjazdy dostarczyły pierwszorzędnego materjału, nadto przyczyniły się do zawiązania więzów ściślejszej współpracy samorządowców poszczególnych dzielnic — współpracy na terenie ogólnej organizacji, jaka jest Rada Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

Rozwój szkolnictwa w Polsce.

O rozwoju szkolnictwa w Polsce, którego utrzymanie stanowi w budżecie poważną pozycję świadczą następujące cyfry:

Gdy przed wojną na ziemiach polskich funkcjonowało 11,369 szkół początkowych wiejskich obecnie cyfra ta dochodzi do 20,000, przyczem największe rozgałęzienie sieci szkolnej po wsiach przypada na terytorjum b. Kongresówki, która przed wojną posiadała 3,491 szkół, ostatnio zaś 9.017 szkół.

Liczba uczniów w szkołach wzrosła z 1,431,323 na 1,652,542, liczba zaś z 17,926 na 24,095, przyczem na terytorjum b. Kongresówki przypada 719,274 uczniów, nauczycieli zaś 11,057.

Wpływy z danin i monopolów.

Według tymczasowego zestawienia Ministerstwa Skarbu w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy r. b. wpłynęło do Kas Skarbowych z danin publicznych i monopolów 764,295,357 zł., gdy w tymże okresie 1920 r. wpływ ten wynosił 254,9 miljonów złotych, w roku zaś 1923 186,7 milj. zł. zł. W roku bieżącym włynęło równo trzy razy tyle co w roku 1922 i 4 razy tyle co w roku 1923.

Wpływy za dziewięć miesięcy w stosunku do całorocznych preliminarzy wykazują, iż w r. b. wpłynęło do 1 października 71,3 proc. w r. 1922 — 60,7 proc. i w r. 1923 — 29,3 proc. ogólnej sumy wpływów preliminowanych.

Największe zwiększenie daje wpływ podatków bezpośrednich, które w roku b. wpłynęły w wysokości 8 razy większej niż w roku 1922 i 4 i pół raza więcej niż w roku 1923. Na pierwszym planie tego zwiększenia znajdują się podatki gruntowe, które w roku b. dały prawie 12 razy tyle co w roku 1922 i z górą 6 razy tyle co w r. 1923. Wpływ podatków pośrednich zwiększył się w porównaniu z dwoma poprzedniemi latami o 2 — 2 i pół raza, z ceł otrzymano z górą 8 razy tyle co w r. 1922 i 4 razy tyle co w roku 1923. Wpływy z opłat przyniosły przeciętnie 2 i pół raza więcej, monopole zaś dały zysk trzykrotnie większy niż w latach poprzednich.

W stosunku do całorocznych preliminarzy podatki bezpośrednie bez podatku majątkowego pokryły dotychczas w r. b. 54,3 proc. sum preliminowanych (w r. 1922 — 37,7 proc. i w r. 1923 — 13,2 proc.); podatki pośrednie w r. 1924 — 88,9 proc. preminarza (w r. 1922 — 68,5 proc. w roku zaś 1923 — 38,2 proc.); cła — 120,1 proc. (w r. 1922 — 34,9 proc.); opłaty w r. b. 108,9 proc. (w r. 1922 — 152,7 proc. w r. 1923 — 60,5 proc.); opłaty wywozowe w r. b. 106,5 proc. (w r. 1922 — 44,1 proc. i w r. 1923 — 16,9 proc.); oraz monopole w r. b. 112,2 proc. preliminarza (w r. 1922 — 65,5 proc. i w r. 1923 — 51,2 proc.).

Bilans Banku Polskiego.

Zapas złota Banku Polskiego w ostatniej dekadzie października wzrósł o 350 tys. zł.

Zapas walut brutto wzrósł o 4,3 milj. zł., natomiast wzrost zapasu netto walut obcych wynosi około 11 milj. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 10,3 miljonów zł., mimo restrykcji kredytowych, stosowanych przez Bank Polski. Jest to następstwem tego, że kredyty przyznane dawniej zostały w większej mierze wyzyskane. Pożyczki na zastaw papierów procentowych wzrosły o 2,6 milj. złotych. Dług państwa zmniejszył się o 4,1 milj. zł. Obieg banknotów wzrósł—jak zwykle w ostatniej dekadzie miesiąca bardzo znacznie: wzrost wynosi 65 milj. zł. Natomiast zobowiązania na rachunkach żyrowych oraz zobowiązania w walucie zagranicznej zmniejszyły się o 52 milj. zł.

Obieg bilonu i biletów zdawkowych wynosi obecnie 136 milj. zł. Obieg biletów markowych wynosi jeszcze 5.7 milj. zł.

Wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Zgodnie z ustawą z dn. 14 1923 r. świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1925 winne być nabyte w ciągu listopada i grudnia r. b. Obok kwot przypadających za świadectwa przemysłowe i karty, Urzędy podatkowe obowiązane są pobrać dodatki na rzecz związków, Izb handlowych i przemysłowych, Izb rzemieślniczych wreszcie szkół zawodowych. Dodatki na rzecz Związków komunalnych stanowią 25 proc. ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, i pobrane być winny we wszystkich bez wyjątku okręgach izb skarbowych łącznie z dodatkiem na utrzymanie szkół zawohowych. Dodatki na rzecz izb handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych

pobierane będą tylko w tych okręgach Izb skarbowych, gdzie znajdują się tego rodzaju instytucje

Monety srebrne.

Puszczono w obieg srebrne monety dwuzłotowe, bite w Ameryce i w Anglji. W Ameryce monety dla Polski biła mennica Stanów Zjednoczonych, w Angli zaś mennica prywatna pod kontrolą królewskiej mennicy Wielkiej Brytanji. Wśród bitych zagranicą monet okazały się braki, o których dyrektor mennicy polskiej zdał sprawozdanie Ministerstwu Skarbu. Ażeby nie odwlekać ustalonego pierwotnie terminu dania ludności monet srebrnych, p. Minister Skarbu polecił przesortować otrzymane transporty monet, wybrać monety z brakami, a resztę puścić w obieg.

Jednocześnie wydano zarządzenie, aby nowe transporty monet z brakami nie przyjmować. Brak dźwięku tłumaczy się tem, że niektóre monety były wypuszczone z mennicy pęknięta, a nawet całe, jako z rzeźćą wklęslą — dźwięku czystego wydać nie mogą.

Nadzwyczajny wynalazek.

Leśniczy Benedykt Klimowicz z Łunińca, w obecności władz i administracji ordynacji Dawidgródeckiej ks. Radziwiłła, dokonał pokazu na rzece Heryń zbudowanego przez siebie hydromotoru (turbiny), który działa nie przy pomocy spadku wody, a wprost przy zanurzeniu w bieżącej wodzie rzeki, bez jakichkolwiekbądź grobli i śluzów. Motor ten uruchamiał młocarnię, piłę okrągłą, elewator dla wody i dynamo.

Wynalazkiem tym dokona się przewrotu w przemyśle i zakładach posługujących się parą, a położonych w pobliżu rzeki, gdż — jak twierdzi wynalazca — w zależności od celu, może być zbudowany hydromotor dowolnej siły, działający w w zimie i latem, ruchomy lub stały, a ze względu na prostotę konstrukcji będzie najtańszym motorem na świecie.

Wynik swej kilkuletniej pracy wynalazca oddał Ministerstwu Kolei i Handlu.

Wystawy drobiu, gołębi i psów w Warszawie

Wychów ptactwa domowego w Polsce cieszy się u gozpodyń wiejskich wielkim zamiłowaniem, stąd jest b. rozpowszechniony i stanowi poważny kapitał w gospodarstwie narodowem. Niestety, kapitał ten nie jest należycie wyzyskany, mimo wielkiego zapotrzebowania jaj, ptactwa bitego i pierzy na rynku wewnętrznym, a także dogodnych werunków zbytu na Zachód.

Do najpilniejszych zadań naszej hodowli drobiu należą: poprawienie jakości ptactwa domowego oraz zorganizowanie zbytu, którego stan przedstawia się fatalnie, dzięki czemu nie osięga się należytych dochodów.

Celem ożywienia zainteresowania wśród hodowców, zapoznania się z materjałami i ujednostajnienia kierunku pracy, staraniem Komitetu Hodowli Drobiu w Polsce, została zorganizowana wystawa drobiu, gołębi i psów w czasie od 26 do 29 października b. r. Wystawa przedstawiała się okazale pod względem ilościowym i jakościowym okazów, a także imponowały staranne urządzenia.

Wystawiono około 800 kur, 1500 gołębi, 250 królików oraz dużą ilość kaczek, gęsi, indyków, perlic, a także 150 psów.

Wśród kur najliczniej występowała rasa zielononóżek o upierzeniu kuropatwim. Ferma Centralnego Związku Kółek Polniczych w Rembkowie powiatu Garwolińskiego wystawiła zielononóżki białe, które wzbudziły ogólne zainteresowanie. — Oprócz zielononóżek licznie występowały kury Czerwone Irlandzkie „Rhode Island Red", wreszcie minorki, Wyandotty białe, srebrzyste, czarne i prążkowane, Plymouth Rock'i a także Orpingtony żółte, czarne i białe.

Szkoła żeńska w Nałęczowie wystawiła Sussex'y jasne.

Wśród kaczek najliczniej występowała rasa Peking, a wśród gęsi — Emdeńska.

Wśród gołębi wielkie zainteresowanie budziły pocztowe.

Wśród drobiąt licznie występowały różne odmiany królików, a więc: srebrzyste, czarne podpalane, belgijskie, wiedeńskie niebieskie, angorskie i t. p.

Wśród psów pierwsze miejsce zajmowały policyjne, wystawione przez Główną Komendę Policji Państwowej, a następnie owczarki alzackie i wiele innych.

Dokładne sprawozdanie z wystawy będzie podane w № 45 „Poradnika Gospodarstw Wiejskich (organ Centr. Zw. Kółek Roln. w Warszawie, ulica Tamka 1).

Hodowla drobiu ma wielką przyszłość szczególnie w gospodarstwach drobnej własności, żałować przeto należy, że udział tej na wystawie był nieznaczny. Jedynie Związek Kółek Rolnicz. Województwa Lubelskiego wystawił trzy gniazda małej własności powiatu Lubelskiego, a mianowicie: gniazda Michała i Jana Chołaja z kol. Lipniak gminy Konopnica i z tejże gminy gniazdo Antoniego Chołaja z kol. Dębówki. Gniazda te pod względem rasowym i wychowu zwróciły ogólną uwagę i uznanie. Powyższe gniazda hodowlane zostały na wystawie rozsprzedane po wysokiej cenie i nagrodzone każde medalami bronzowemi.

Przez oficjalne stwierdzenie na wystawie wartości zarodowej drobiu hodowcy drobiu zapewniają sobie stały zbyt na materjał hodowlany i jaja wylęgowe, tym więcej, że gospodarstwa ich będące w kolonjach odosobnionych, zabezpieczają drób od szkodliwych krzyżówek z drobiem sąsiadów. Zdobyte zaś nagrody będą zachętą do dalszej pracy i dobrym przykładem dla sąsiadów.

Związek Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego zdobył na Wystawie dyplom uznania za owocną pracę na polu hodowli drobiu.

Zjazd Hodowców zwierząt.

Sprzyjające warunki przyrodnicze dla rozwoju hodowli zwierząt, a także ujawnione zainteresowanie się w tej dziedzinie wśród gospodarstw, drobnej własności w Województwie Lubelskim wreszcie wzmagające się potrzeby kraju, domagają się wszechstronnego i krytycznego omówienia podstaw rozwoju produkcji zwierzęcej, a w związku z tym opracowania celowych metod pracy.

Brak inicjatywy ze strony władz ustawodaw-

czych i organów państwowych, zmierzających do uzdrowienia polityki gospodarczej, warunkującej opłacalność produkcji zwierzęcej, powoduje brak planowej akcji w zakresie hodowli, stąd też i działania nasze częstokroć mają charakter działań doraźnych, polegających na wyczuciu potrzeb miejscowych.

Z uwagi na powyższe w dniu 1 grudnia b. r. o godz. 10 rano, Sekcja Hodowlana Związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego zwołuje Zjazd w lokalu własnym, Lublin, ulica Szpitalna 5. m. 2, na który zaprasza upełnomocnionych na piśmie przedstawicieli Szkół Rolniczych, Mleczarni Spółdzielczych, właścicieli stacji kopulacyjnych. Oprócz tego zostaną wysłane zaproszenia imienne.

Datki na Flotę Powietrzną.

Członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej w Głębokiem złożyli w Redakcji Ziemi Włodawskiej.

Domaszewski Stanisław, nauczyciel — 2 zł., Grodek Jan syn Bronisława — 50 gr., Grodek Franciszek — 30 gr., Grodek Wincenty — 1 zł, Smagorowicz Michał — 50 gr., Grodek Rozalja — 25 gr., Bliźniuk Stanisław — 1 zł., Wiśniewska Józefa — 50 gr., Krasucki Stanisław — 50 gr., Mileszczyk Jan — 2 zł., Kuczyński Karol — 2 zł., Włodarczyk Kajetan — 1 zł, Juszczak Antoni — 2 zł., Wodnicki Ignacy — 1 zł, Smagorewiczowa Elżbieta — 50 gr, Drygiel Jan — 1 zł., Zakrzewski Władysław — 1 zł., Wotowicz Jan syn Antoniego — 1 zł., Wasilewski Stanisław — 1 zł., Budka Władysław — 1 zł., Gromek Jan — 1 zł.. Gromek Sylwester — 1 zł., Duman Josef — 50 gr., Wotowicz Leon — 1 zł., Demucha Piotr — 50 gr., Wasilewski St. syn Tomasza — 50 gr., Smyk Jan — 50 gr, Borówka Jan — 50 gr. Rej Michał — 1 zł, Bodziak Stanisław — 1 zł., Nysenbaum Jankiel — 1 zł., Szmuklarz Chanyna — 1 zł., Grodek Walenty — 80 gr, Mikołajewski St, — 50 gr.. Sawicki Józef — 1 zł. Kowalik Wincenty — 1 zł., Rajgrodzka Masia, — 30 gr., Chomicz Aleksander — 1 zł., Petryszak Józef — 50 gr., Smagorowicz St — 50 gr., Grodek Bronisław — 50 gr, Bliźniuk Józef — 50 gr., Bieniszewski Józef — 1 zł, Wiśniewski Józef — 1 zł., Wodnicki St. — 1 zł., Drobikowa Marcela — 1 zł., Denucha Kazimierz — 50 gr., Wołowicz Marjanna — 20 gr, Gródek Jan syn Władysława — 50 gr., Siodłowski Jan — 1 zł., Fielkiewicz Henryk — 15 gr., Wotowicz St. — 1 zł., Duman Józef — 50 gr., Grodek Kasper — 50 groszy.

Razem 45 zł 50 gr.

Od naszych korespondentów.

Z gminy Sławatycze.

Niejaka Matrona Nowaczuk z Charsów gm. Domaczewo, lekkiego prowadzenia, zabrawszy u ojca swego przeszło 50 zł. i pieczęć sołtysowską (którą podrzuciła potem) uciekła z domu.

—o—

Pod wsią Charsy na rzece Bug jest prowizoryczny prom, służący za przeprawę przez tą rzekę. Otóż dnia 26 października przeprawiało się kilka furmanek, z których na jednej jechał myśliwy udający się na polowanie. Zaprzężony do wozu koń przy wyjeździe upadł i ledwie został uratowany. Następnie przejeżdżał jeden mieszkaniec z „Holendrów" Ryll wioząc chorego syna do znachorki. Podczas przeprawy obaj wpadli do rzeki, ale szczęściem uratowano ich. Władze administr. winny się zająć stanem promu. P. P.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!.

Wobec braku pewnych danych, o treści, podanej przez Stowarzyszenie Rzem. Chrześcijańskich, do gazety „Ziemi Włodawskiej", w ogłoszeniu z dnia 15 b. m. na str. 5 ej Nr. 19 proszę o sprostowanie i o podanie sprostowania w gazecie „Ziemi Włodawskiej", w następnym numerze, w sposób następujący:

Zarząd Stow. Rzem. Chrześc. wydzierżawił od probostwa władawskiego gmach powięzienny na 10 lat, w celu przebudowania go na swoją siedzibę własną, oraz na salę zebrań, odczytów, wieców i zabaw kinomatograficznych rozrywek.

Celem zasiłku na projektowaną przebudowę, Stow. zorganizowało zabawę ludową z loterją fantową i amerykańską, która się odbyła w dniu 8 września r. b., na loterję złożyli ofiary na ręce p. Bronisława Machnika Sekretarza Zw. Zaw. Chrześc. Rob. Rolnych Obywatele Ziemscy i służba folwarczna pow. Włodawskiego jak niżej:

p.p Horodyski z Horodyszcza — 15 zł, Dmochowski z Polubicz — 12 zł., Sobiszowski z Sosnowicy — 40 zł, Krasucki z Pieszej Woli — 20 zł., z majątku Izabelnia — 10 zł., Targoński z Mostów — 10 zł., Pan Wiszowaty z Tomaszówki administrator Hr. T. Zamojskiego z pow. Brzeskiego — 20 zł. i p. Pawłowski dzierżawca fol. Woliwereszczyńskiej wpisał się na 15 miljonów, lecz do dnia dzisiejszego jeszcze nie złożył. Do więcej właścicieli ziemskich nie udawano się o fanty. Za wyżej wspomniane ofiary Zarząd Stow. składa serdeczne Bóg zapłać, a szczególnie dziękuje panu Sobiszowskiemu z Sosnowicy za tak hojne wspomaganie wszystkich placówek kulturalno społecznych.

Służba folwarczna złożyła na ręce p. Machnika w sposób następujący: Z falwarku Kapłonosy — 18 kurczaków, z Mostów — 5 kurczaków, z Antopola — 7 kur i 13 jajek, z Piech — 3 kury 23 jajka i 4 zł. 5 gr. z Wyryk — 8 kur, 4 kaczki, 32 klg. żyta i jeden funt masła, z Romanowa — 20 kur, 3 kaczki, 10 jajek i jednego królika.

Za ofiary składamy Bóg zapłać.

Włodawa 28 X. 24 r. *B. Machnik.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Marcinowi Golewskiemu. Nie możemy umieścić z powodu nieczytelności pisma. Prosimy przy sposobności pofatygować się do Redakcji, celem udzielenia wyjaśnień.

Zjazd

przedstawicieli Samorządów powiatowych Województw Brzeskiego i Wołyńskiego w Brześciu.

Prezydjum Rady Zjazdów Samorządu Powiatowego ogólno-państwowej organizacji Samorządów Powiatowych zwołało na dzień 19 b. m. do Brześcia lokalny Zjazd z obu Województw. Zjazd ten był czwartym z kolei zjazdem lokalnym, z których poprzednio odbyły się w Poznaniu, Krakowie i Lwowie i poświęcony był, równie jak i tamte, sprawozdaniu z działalności Prezydjum Rady Zjazdów, oraz omówieniu spraw finansów komunalnych. Ubiegły rok stosowania we względnie stałych warunkach, ustawy z sierpnia r. z. o finansach komunalnych, dobitnie wykazał jej braki, z których wypływają rozliczne trudności finansowe Samorządu powiatowego i gminnego, nierzadko uniemożliwiające wywiązanie się z ustawowych obowiązków, nie mówiąc już o działalności, zmierzającej ku podniesieniu dobrobytu i kultury ogólnej. W związku z tem, oraz wniesionym przez Min. Skarbu do Sejmu projektem noweli do ustawy o finansach komunalnych. Prezydjum Rady Zjazdów zwołało szereg zjazdów lokalnych, na których niedomagania skarbowości samorządowej, specjalnie oświetlone z punktu widzenia potrzeb miejscowych, mogły być dokładnie przedyskutowane, co posłużyć by mogło jako doskonały materjał do zamierzanej noweli. Zjazd w Brześciu również poświęcony był tym celom.

Zjazd obesłany był nader licznie przez delegatów Samorządów powiatowych obu województw.

Nadto w Zjeździe wzięli udział: Wojewoda Poleski p. Młodzianowski, Naczelnicy Wydziałów Samorządowych obu Województw pp. Skrzyński i Niedźwiecki, senator Siedlecki, poseł Bon i inni. Prezydjum centrali Warszawskiej reprezentowali: vice-prezes p. Gajewski, oraz członkowie dr. Jaroszyński i Lipski. Obrady toczyły się w sali Brzeskiego Sejmiku Powiatowego.

Po otwarciu Zjazdu przez członka Prezydjum p. Lipskiego, zjazd powołał na przewodniczącego obrad p. J. Osmołowskiego, przedstawiciela pow. Pińskiego. Następnie zabrał głos wojewoda p. Młodzianowski, który podkreślił znaczenie ścisłej kooperacji Samorządu z administracją państwową jako podstawy pracy państwowej. W dalszym ciągu p. Wojewoda podniósł z uznaniem inicjatywę zwołania zjazdu, obrady którego przyczynić się mogą do usunięcia tych trudności, z jakiemi Samorząd się spotyka.

Następnie p. Dmowski, prezydent m. Brześcia, powitał Zjazd imieniem Samorządu m. Brześcia, a poseł Bon imieniem Brzeskiego Samorządu Powiatowego.

Po powitaniach członek Prezydjum Rady Zjazdów dr. M. Jaroszyński złożył sprawozdanie z działalności Prezydjum. Organizacja powołana do życia na ogólno państwowym Zjeździe Sejmików pow. w grudniu r. z. objęło dotychczas 149 powiatowych Związków Komunalnych. Prace Prezydjum szły w pierwszym rzędzie w kierunku utrzymania ścisłego kontaktu ze sferami rządowemi i parlamentarnemi i obronie, przy sposobności wydawanych ustaw i rozporządzeń praw i postulatów Samorządu, nie zawsze należycie respektowanych, jak to winno wynikać ze wskazań art. 8 Konstytucji. Drugim dążeniem Prezydjum było zainteresowanie Samorządem jako podstawą naszej administracji publicznej, szerszych sfer społeczeństwa, niezbyt zorjentowanego w sprawach samorządowych. Wchodziły tu w grę akcja prasowa i specjalne wydawnictwa. Wreszcie trzecim zadaniem Prezydjum była pomoc poszczególnym Samorządom w wykonaniu ich zadań, oraz prac nad ustaleniem najlepszych metod działalności Samorządu.

Sprawozdanie spotkało się z ogólnem uznaniem Zjazdu, co przewodniczący p. Osmołowski specjalnie podkreślił.

Następnie p. Gajewski wygłosił referat na temat ustawy o finansach komunalnych, jej stwierdzonych już obecnie brakach i ujemnym wpływie na rozwój działalności Samorządu powiatowego i gminnego. Na zakończenie referent przedstawił szereg tez, które winne być podstawą do nowelizacji omawianej ustawy.

W dyskusji pierwszy zabrał głos naczelnik Wydziału Samorządowego wojew. Wołyńskiego p. Skrzyński, który w obszernem przemówieniu poddał analizie obowiązującą obecnie ustawę o finansach komunalnych i nakreślił główne wytyczne swego projektu ujęcia skarbowości Samorządu powiatowego.

O trudnościach finansowych Samorządu Polesia mówił p. Krzewski, przedstawiciel powiatu Drohiczyńskiego. Trudności te wypływają przedewszystkiem ze słabego zaludnienia Polesia (20 osób na 1 klm. kwadr.), z niskiej klasy ziemi i znacznej ilości nieużytków, bo wynoszących 21 proc. obszaru. Na tym tle dochód pow. Drohiczyńskiego w I. półroczu wyraża się liczbą 115 tysięcy złotych czyli sumą śmiesznie małą w stosunku do potrzeb. Powiat ma zapłacić jednak w/g. rozkładu 115.000 zł. z tytułu udziału w kosztach utrzymania Policji państwowej. Mówca podniósł konieczność utworzenia specjalnego funduszu wyrównawczego, z którego powiaty Polesia mogłyby czerpać zapomogi.

W obszernej dyskusji, jaką Zjazd przeprowadził, wypowiedziało się szereg mówców, przemówienia których zgodnie podkreślały braki ustawodawstwa skarbowego Samorządu ziemskiego, oraz trudności z jakiemi walczy Samorząd Kresowy.

W wyniku obrad Zjazd przyjął szereg postulatów, które dadzą się ująć w następujące punkty:

1. Ustawa o finansach komunalnych winna być elastyczna i uwzględniać:

a) odrębności terytorjalne, wynikające z odmiennych warunków gospodarczych i różnych poziomów kultury. W związku z powyższem możność pobierania podatku dochodowego, podatków celowych, podatków od przedmiotów majątkowych;

b) odmienności potrzeb różnych powiatów i gmin i w związku z tem umożliwienie pobierania dodatków do podatków gruntowych bez ograniczenia wysokości norm.

2. Wyodrębianie finansowe miast z powiatu niewydzielonych jest niesłusznem i niczem nieuzasadnione, nadto zrywa naturalną łączność tych miast do proporcjonalnych świadczeń na rzecz ogólnych potrzeb powiatów.

3. Projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych, wniesiony w czerwcu r. b. do Sejmu przez Min. Skarbu, pogarsza jeszcze błędy samej ustawy, przez przerzucenie ciężarów utrzymania dróg i szkół, oraz kosztów opieki społecznej wyłącznie na podatek od gruntu.

4. Formalizm i zbyteczne przepisy biurokratyczne, zarówno samej ustawy z dn. 11. VIII. 23 r., jak i rozporządzeń na jej podstawie wydanych, krępują bez widocznej potrzeby działalność Samorządu oraz wzmagają niepomiernie czynności kancelaryjne związków Samorządowych, oraz władz nadzorczych. Podraża to administrację, a przez zalew w władz nadzorczych aktami formalnemi, utrudnia faktyczne sprawowanie nadzoru. Zjazd podkreśla w tym zakresie konieczność skasowania par 1 i 18 rozporządzenia II Min. Spr. Wewn. do tej ustawy.

6. Zjazd uznaje udział samorządu w kosztach utrzymania policji państwowej za niesłuszny i niczem nieuzasadniony obowiązek, który ujemnie oddziaływuje na stosunek ludności do policji.

6. Zjazd zwraca się do Prezydjum Rady Zjazdów o spowodowanie wydania zarządzeń, by ustawa o piece społecznej była zastosowaną do najważniejszego działu opieki społecznej w gminach, a mianowicie do obowiązku pokrywania kosztów leczenia za ubogich.

7. Zjazd stwierdza potrzebę utworzenia specjalnego funduszu wyrównawczego z którego mogłyby czerpać pomoc powiaty finansowo słabe i powiaty dotknięte klęskami żywiołowemi.

8. Zjazd uznaje potrzebę zapewnienia udziału w podatku od zwierząt tym powiatom, które prowadzą akcję weterynaryjną we własnym zakresie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący p. Osmołowski zamknął zebranie, dziękując jednocześnie, w imieniu zjazdów członkom Prezydjum za inicjatywę i trudy podjęte przy organizowaniu zjazdu, obrady którego dały tak doniosłe wyniki.

DZIAŁ URZĘDOWY.

WOJEWODA LUBELSKI
L. 9672/II.

Przedmiot: przyjmowanie i doręczanie telegramów prywatnych przez stacje kolejowe Sobibór, pow. Włodawskiego.

Do Pana Starosty we Włodawie.

Na zasadzie reskryptu Ministerstwa Spraw Wewn. Nr. 6807 (Pr. z dn. 28 czerwca 1924 roku zawiadamiam, że stacja kolejowa Sobibór zosta upoważniona do przyjmowania i doręczania telegramów prywatnych.

Za Wojewodę Lubelskiego
Naczelnik Wydziału

Tłuchowski m. p.

Redaktor odpowiedzialny **St. Gliszczyński**

Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie, Lubelska 15